

ATAK

*Twarze krzepły jak kamień, zacięty się usta,
Zęby zgrzytemi wrogości oznajmiły opór,
Bagnet w pierś się w wiercił, nozdrzami krew chlusta,
W rękach młodych połącznych warczy dziejów topór.
Atak! Ramię z toporem nad wrogiem wzniesione
Sterczy groźnie, a w górze grzmia i huczą gromy,
Dołem jasne dywizje w przestrzenie zamglone
Idą, idą jak furie, zdobywają domy,
Sutereny, pałace, wsie, miasta i siola,
Armia idzie jak burza, migają proporce.
Wicher świszczę, tną miecze, trąba archaniota
Na sąd wzywa poległych, osadzone sztorcem
Brzęczą kosy, co niegdyś broniły Racławic,
Hura, hajże na wroga! cios kosy, cios pięści,
Szabli, miecza, topora. Przy świetle błyskawic
Ne teb spada wrogowi wciąż gęściej.
Coraz mocniej i pewniej tną miecze, topory
Wielkich przemian, idei chrobrych Bolesławów.
Naród swych praw dochodzi ojców wielkim torem
Wielka Polska w szeregach bitewnej kurzawy.
Łśni wśród mieczów połysku na tle pól i borów,
Konającym się jawi przed oczy gasnące,
Bielmem śmierci zasnuć, gra dziejów muzyką,
Chrzęstem skrzydeł usarskich, kwiatami na łące
Na mogiłach się ściele, do serc dusz przenika
Tych, co drzemią. Wre bitwa o wielkość i chwałę
Niepodległej Ojczyzny. Przejasne mkną hufce
W bój o Polskę prawdziwą, hufce rozszalałe
Wielkie, Chobre, Zwycięskie na Piastów Placówce.*

STANISŁAW STĄPKIEWICZ
Łódź.

HUMOR

Niezwyczajne zaświadczenie dla gajowego.

W jednym z prowincjonalnych dzienników ukazała się następująca notatka:

„Ja niżej podpisany Mendel Glicenstein, Zaświadczam z moje osobiste herbowe pieczęcią, że u mnie był Jan Gładała uchodził za osobę gajo-

we przez miesiąc 7. Przez tego czasu nie zastrzelnął ani jedno zwierzę, ani fruwające, ani latające, tylko miał dużego pisk wchodził na karczmę przez tego został zwolniony ze służby.”